

# RECENZJE, PRZEGLĄDY I POLEMIKI



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2018.20

MAGDALENA ABRAMCZYK

(Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk)

SATYRA „NA CZASIE”

REC.: Franciszek Dzierżykraj-Morawski, *Bajki*, wydała Marta Kowalewska, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia”, t. 14, Warszawa 2017, ss. 398.

W styczniu 2018 roku w Rydzynie (rodzinne strony Franciszka Morawskiego) Marta Kowalewska odebrała z rąk Starosty Leszczyńskiego honorowe wyróżnienie „Dzierżykraja” za popularyzację twórczości poety, a przede wszystkim za przygotowanie „edycji jego *Bajek*, będącej pomnikiem wystawionym »jenerałowi« [...], którego do dziś się nie doczekał”<sup>1</sup>. I rzeczywiście, opracowane przez Martę Kowalewską wydanie krytyczne *Bajek* Franciszka Morawskiego jest rezultatem imponującej pracy badaczki z Uniwersytetu Jagiellońskiego, która przywraca historii literatury polskiej jednego z bardziej utalentowanych i niesłusznie zapomnianych pisarzy XIX wieku. Dzierżykraj-Morawski trafia do czytelników jako bajkopisarz dokładnie po 135. latach – tyle bowiem minęło od edycji Stanisława Tarnowskiego<sup>2</sup>. Z uznaniem dla pracy autorki wydania należy stwierdzić, że jest to powrót bardzo udany.

Pisarzy urodzonych między 1771 a 1785 rokiem *Nowy Korbut* zalicza do przedstawicieli klasycyzmu postanisławowskiego, umieszcza się zatem Morawskiego w gronie reprezentantów i kontynuatorów idei oświeceniowych i doktryny klasykistycznej, podkreślając szczególnie jego mediację między klasykami a romantykami. Sam poeta stał „pomiędzy” epokami – o ile jego bajki ewidentnie czerpią z tradycji oświeceniowej, o tyle *Dworzec mego dziadka* był polemiczną reakcją na opublikowanie... *Pana Tadeusza* – i choć część twórczości Moraw-

<sup>1</sup> <https://www.powiat-leszczynski.pl/aktualnosci/wydarzenia/1032-koncert-novoroczny-starosty-leszczynskiego-w-rydzynie.html> [dostęp: 2018-09-27].

<sup>2</sup> Zob. F. Dzierżykraj-Morawski, *Pisma zbiorowe wierszem i prozą*, przedm. S. Tarnowski, t. 2: *Bajki*, Poznań 1882.

skiego można zaklasyfikować jako pisarstwo romantyczne, to jednak, jak pisze autorka wydania:

[...] był twórcą ukształtowanym przez oświeceniowe tradycje, akceptującym estetykę klasycyzmu, obracającym się wśród klasyków [...]. Nie można odmówić mu miana późnego klasyka, i to nie „mimo woli”, ale świadomego i z wyboru, realizującego w swym rymotwórstwie założenia poetyki Boileau. Uwzględniają go słowniki i opracowania dotyczące epoki postanisławowskiej. Mimo że tworzył na styku dwóch epok [...], bez wątpienia jako twórca apologu tkwił mocno w Oświeceniu i właśnie w bajkach tę „klasycyzm” widać najwyraźniej. (s. 10)

Wydanie przygotowane przez Kowalewską jest trzecią edycją *Bajek Morawskiego*. Pierwsza ukazała się jeszcze za życia autora w 1860 roku i przy jego całkowitym zaangażowaniu, a we współpracy z Andrzejem Edwardem Koźmianem. Poeta bardzo starannie i długo pracował nad tekstami utworów do publikacji, bo już w korespondencji z 1853 roku można odnaleźć uwagi dotyczące poszczególnych utworów i wprowadzanych zmian (s. 13). Następne, pośmiertne wydanie *Bajek* ukazało się w drugim tomie wspomnianej edycji *Pism zbiorowych wierszem i prozą*, przygotowanej przez Stanisława Tarnowskiego w 1882 roku. Oprócz bajek opublikowanych w 1860 roku edytor uzupełnił tom o 28 dodatkowych apologów, z których 25 nie było dotąd w ogóle drukowanych.

Marta Kowalewska, jak wynika z opisu źródeł, przeprowadziła kwerendy w polskich bibliotekach i archiwach, takich jak Biblioteka PAN w Kórniku, Biblioteka Książąt Czartoryskich, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Potockich z Krzeszowic, Archiwum Publiczne Potockich i wielu innych. W poszukiwaniu autografów bajek autorka udała się także zagranicę, do bibliotek litewskich, ukraińskich, białoruskich i rosyjskich. Podstawę wydania stanowią więc nie tylko druki zwarte, czasopisma i odpisy, lecz także – co najważniejsze – odnalezione autografy, będące często jedynymi zachowanymi przekazami bajek. W efekcie edytorce udało się osiągnąć zamierzony cel: po raz pierwszy zaprezentowano czytelnikom CAŁĄ BAJKOPISARSKĄ SPUŚCIZNĘ Morawskiego.

Publikacja stanowi zatem pierwsze kompleksowe wydanie wszystkich apologów tego pisarza, podzielonych na cztery części: I. *Bajki według autorskiej kompozycji* (za edycją z 1860 roku); II. *Bajki nieobjęte pierwszą edycją i zamieszczone w wydaniu Stanisława Tarnowskiego* (1882); III. *Bajki o wątpliwej przynależności gatunkowej lub dotąd niedrukowane* (bądź drukowane w innej wersji); IV. *Bajki niepewnego autorstwa*.

Omawiany tom ukazał się w serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk jako wydanie krytyczne (oraz 14. tom serii). Największą część publikacji stanowią komentarze: *Komentarz edytorski* oraz *Objaśnienia* i *Indeksy*. W edycji naukowej ten typ opracowania jest nieodzowny i stanowi nie tyle materiał do dodatkowej lektury dla każdego czytelnika, co jest gwarantem rzetelności przeprowadzonych prac.

Komentarz edytorski w omawianym tomie skonstruowano tak, by w istocie stanowił kompendium wiedzy na temat wszystkich dostępnych przekazów bajek

Morawskiego. Wymieniono w porządku chronologicznym druki wydane za życia poety, autografy i odpisy. Jak wynika z objaśnień edytorce, niektóre autografy są wcześniejsze niż druki, inne zaś – późniejsze i poświadczają ostatnią redakcję przygotowaną przez autora. Uwzględniono także wersje ze zbiorów bajek i poezji, publikowanych przez innych twórców, a zawierających utwory Morawskiego. Dziś nie można już jasno określić, które z utworów trafiły do różnego rodzaju antologii pod autorską kontrolą, a które były przedrukami z czasopism (s. 172–173). Zasady transkrypcji, poza wyjaśnieniem i uzasadnieniem koniecznych zmian wynikających z przyjętych zasad opracowania, stanowią ważne źródło wiedzy o języku poety: Franciszek Morawski posługiwał się w swych utworach polszczyzną regionalną, co wśród poetów pierwszej połowy XIX wieku nie było rzadkie.

Z punktu widzenia odbiorcy największą rolę w tej części tomu odgrywają *Objaśnienia*. Jak często bywa w tej serii, są one nie tylko wyczerpującym źródłem wiedzy o każdym z utworów, lecz także pasjonującą lekturą jako osobna całość, dostarczająca nowej wiedzy na temat poglądów autora, procesu twórczego oraz źródeł inspiracji. Warto prześledzić choćby pojedyncze z nich, by dostrzec, z jaką drobiazgowością i szczegółowością przygotowano wydanie. Na przykład bajkę *Kundel* rozpoczyna motto „Własność to kradzież”, cytat z francuskiego ekonomisty i socjologa Pierre-Josepha Proudhona, jednego z twórców anarchoindywidualizmu, zwalczającego ustrój kapitalistyczny. Z wersów utworu można wyczytać, że własność jest owocem pracy, a sam autor w morale bajki negatywnie ocenia tych, którzy zmieniają poglądy w zależności od tego, do której grupy należą; dopóki tytułowy Kundel miał kość, dopóty siedział cicho, a kiedy ją stracił, czekał równie głośno jak inne psy (s. 263). Z kolei w objaśnieniach *Wilka i jeża* poza informacją o miejscu i dacie publikacji możemy przeczytać także, że jest to utwór polityczny, inspirowany kongresem wiedeńskim. Jak podaje edytorce, Morawski prawdopodobnie napisał go w okresie rozczarowania polityką Aleksandra I, czyli po 1819 roku; podobny wydźwięk ma także bajka *Kartofle*, napisana „ku pokrzepieniu serc”, a wymierzona przeciwko pruskiemu zaborcy. W komentarzu do utworu *Oś* edytorce odnotowała interesujący fakt obecności oświeceniowego toposu znanego z literatury amerykańskiej (*Poor Richard. An Almanack For the Year of Christ 1737*), zestawiającego wrzaski przeciw władzy ze skrzypieniem koła: „The worst wheel of the cart makes the most noise” (s. 271). W *Objaśnieniach* skomentowano również niezrozumiałe lub niejasne współcześnie wersy, a także podano podstawę przekładu lub źródło, z którego najpewniej korzystał poeta. Na przykład w utworze *Pies i pszczoły* odnaleziono nawiązania do utworu Stanisława Trembeckiego *Lew i mucha*, a w bajce *Żołędź i dynia*, która według edytorce jest rozwinięciem przysłowia: „Wie Pan Bóg, co czyni, że nie da rosnąć na dębie dyni”, dostrzeżono pokrewieństwa z bajkami Jeana de La Fontaine’a o tym samym tytule oraz z *Chłopem pod gruszą* Stanisława Jabłonowskiego (s. 265). Tego rodzaju przykłady można by mnożyć, ponieważ w zasadzie każda bajka została opatrzona tak wyczerpującymi informacjami. Tego typu zestawienia w każdym objaśnieniu *similiów* pozwalają na prześledzenie wędrówek motywów między bajkami poety, ale także jego inspiracji twórczością innych autorów.

Wydanie zawiera cztery indeksy: nazw własnych, tytułów bajek, incipitów bajek oraz przysłów, wyrażeń i zwrotów przysłowiowych, które stanowią dodatkowe źródło wiedzy o utworach i są wielkim ułatwieniem przede wszystkim dla badaczy – pozwalają na lepszą orientację w tomie, a przede wszystkim na przeszukiwanie kontekstowe edycji, dzięki czemu w łatwy sposób można dorzeć do utworów mówiących na przykład o alegoriach głupstwa lub postaciach mitologicznych. Również analiza konkordancji fabulistycznych, zestawień i komentarzy pozwala dostrzec niemal benedyktyńską pracę autorki wydania, dzięki czemu powstał tom o przejrzystym, jasnym układzie, porządkujący całą bajkopisarską twórczość Franciszka Dzierżykraj-Morawskiego.

Warto w tym miejscu także wspomnieć o materiale ilustracyjnym zawartym w tomie. Kowalewska dopełniła edycję fotografiami dworku Morawskiego w Luboni, jego wnętrza, nagrobka poety, fragmentami listów oraz autografów. Omawiając edycje krytyczne, często podkreśla się szczególnie ich wzorcowość, zwracając przy tym uwagę na wysokie walory opracowania naukowego tekstu. Wskazuje się na nie jako na ten rodzaj źródła, z którego powinni korzystać badacze zajmujący się twórczością danego autora. Uznanie, którym cieszą się wydania krytyczne niejednokrotnie zniechęca do lektury czytelników nieprofesjonalnych. Tymczasem zaprezentowany tu rodzaj opracowania i sposób podania tekstu dzieła literackiego z powodzeniem może funkcjonować także wśród pozostałych odbiorców zainteresowanych literaturą.

Poeta pisał apologię w zasadzie przez całe życie, nie był przy tym, jak wiadomo, jedynym autorem, który pozostał wierny temu oświeceniowemu gatunkowi twórczości. Bajki pisał przecież Adam Mickiewicz czy Juliusz Słowacki, ale także Cyprian Godebski, Ludwik Kropiński, Karol Przerwa-Tetmajer i wielu innych pisarzy pierwszej połowy XIX wieku. Niemniej już wtedy uważano bajkę za gatunek, który przeżył się i stracił na aktualności. Według edytorce: „Romantycy odmawiali jej [bajce] poetyczności z powodu dydaktyzmu i alegoryczności, poezja wszak ma płynąć z serca” (s. 18). Te cechy gatunku, które romantycy uznawali za oczywiste wady, dla poety stanowiły argument za żywotnością i aktualnością tej formy twórczości: „Zniknął zupełnie prawie z pola poezji żywioł komiczności. Poniechano satyry, jak gdyby wszystko pochwały tylko godnym było” (s. 111). „Przemycił” więc Morawski swój ulubiony gatunek do kolejnej epoki, konsekwentnie nie rezygnując z niego na przestrzeni lat. Edytorce podkreśla, że bajki pisane przed 1830 rokiem niczym w zasadzie nie różnią się od tych pisanych w późniejszych latach (s. 11).

Wydaje się, że najbardziej znanym utworem ze zbioru jest bajka *Kogutek i Gąsienica*, powstała w 1827 roku, a ośmieszająca zarówno naśladowców Mickiewicza, jak i samego wieszca. Znajdziemy tu jednak wiele ciekawszych tekstów skracających się humorem i celnością morałów, w których autor wytyka społeczeństwu błędy, uciekając jednak od zbytniego moralizatorstwa. Zaliczyć do nich można między wieloma innymi takie bajki jak *Szyna Żelaza*, *Młody Dąb*, *Człowiek i Rak*, *Dwa Zające*, *Tuman*, *Małpa i Pies*, *Mops i koń* czy *Osieł*, nie brak także utworów o wymowie bardziej refleksyjnej – jak chociażby *Krzak Róży*. Morawski zaufał bajce jako gatunkowi, który znał najlepiej, powstały dzięki

temu utwory różnorodne i co najważniejsze – uniwersalne, aktualne także dziś. Sama różnorodność gatunkowa – nieodzowna zasada kształtowania zbioru apologów, którą możemy obserwować w najnowszym wydaniu – potwierdza jedynie niezwykłą sprawność poetyckiego warsztatu.

W utworach Morawskiego można odnaleźć wątki zaczerpnięte między innymi z Ezopa, Fedrusa, Boisarda, Babriosa, La Fontaine’a, Floriana, Stanisława Jabłonowskiego, Franciszka Karpińskiego, Ignacego Krasickiego, Iwana Kryłowa. Inspiracje wymienionymi twórcami jednoznacznie sytuują poetę w określonej tradycji literackiej bajki. Edytorka podkreśla, że autor rzadko podaje źródła motywów, sporadycznie jedynie stosując dopisek „z Lafontena”. Niemniej apologi Dzierżkraj-Morawskiego stanowią połączenie „dobrej szkoły oświeceniowej bajki narracyjnej i żywego dialogu z wymową satyryczną »na czasie«”<sup>3</sup>, przyznając mu tym samym miejsce w gronie najwybitniejszych twórców gatunku. Niezwykle w tym kontekście interesujący wydaje się *Dopisek* autora, zamieszczony na końcu wydania z 1860 roku, który w gruncie rzeczy mógłby służyć za przedmowę lub wstęp do całego wydania. Jest to wypowiedź tym bardziej ważka, że stanowiąca swego rodzaju obronę gatunku i wytłumaczenie własnej do niego predylekcji:

Zastanówmy się tylko głębiej, że on był [apolog] lub pierwszym źródłem, z którego wszystkie inne wysnuły się formy, lub też streszczeniem wszystkich rodzajów poezji, w nim bowiem znajdujemy dramatyczność, dialogowanie, satyrę, opisowość, dydaktyczność, epigrama [...]. Bajka wiąże obok tego świat fizyczny z moralnym, idealizuje rzeczywistość, a więc jest poezją. (s. 111)

W rzeczywistości, jak podaje edytorka, autor naprawdę chciał te rozważania umieścić na początku, jako przedmowę, w ostatecznej wersji uwagi trafiły jednak na koniec tomu. Była to odpowiedź bajkopisarza na krytykę, z jaką wobec bajki jako gatunku literackiego wystąpili romantycy (s. 304). *Dopisek*, stanowiąc swego rodzaju sumę poglądów poety na gatunek apologu, przywołuje poglądy Goethego, który przyznał bajce pierwsze miejsce wśród innych utworów poetyckich. Morawski nawiązywał aluzyjnie także do sytuacji będącej pod zaborami Rzeczypospolitej oraz do genezy gatunku stworzonego przez poetów-niewolników, którzy, bojąc się mówić prawdę, wyrażali w ten sposób własne myśli.

Współcześnie taka obrona bajki nie byłaby już konieczna. Gatunek dobrze zniósł podróż w czasie. Z dydaktycznego przekazu Oświecenia pozostał na tyle czytelny, że nie razi anachronizmem stylistycznym, a ciągle budzi spore zainteresowanie. Nadal chętnie sięgamy po bajki, choćby mistrza apologu, Ignacego Krasickiego. Z pewnością Morawski pozostawił utwory ciekawe, pełne hu-

<sup>3</sup> J. Bachórz, *Bajka*, w: *Słownik literatury XIX wieku*, red. A. Kowalczykowa, J. Bachórz, Wrocław 1991, s. 68. Por. D. Kowalewska, E. Kącka, *Bajka*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764-1918. Pojęcia - terminy - zjawiska - przekroje*, red. nauk. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, t. 1, Toruń-Warszawa 2016, s. 44-56.

moru, ironii, błyskotliwe, będące udaną parodią i satyrą na otaczającą go rzeczywistość, a niosące w gruncie rzeczy bardzo uniwersalne przesłanie. Chciał „odzyskać tryumf dla bajki” (s. 113) – dzięki edycji Marty Kowalewskiej być może to mu się udało.

Magdalena Abramczyk (The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences)  
e-mail: magdalena.abramczyk@ibl.waw.pl, ORCID: 0000-0002-0213-1317

TIMELY SATIRE

ABSTRACT

Franciszek Dzierżykraj-Morawski (1783–1861) was a Polish poet and literary critic. This article reviews the scientific edition of the Morawski's *Fairy Tales*. It's focused mainly on presenting and emphasizing the advantages, that can be found in the Marta Kowalewska's edition of Franciszek Dzierżykraj-Morawski's *Fairy Tales* (Warszawa 2017) – which is also the first such comprehensive edition of his literary work.

KEYWORDS

fairy tale, critical edition, scientific edition, Franciszek Dzierżykraj-Morawski, Marta Kowalewska



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2018.21

MAŁGORZATA LITWINOWICZ-DROŹDZIEL  
(Uniwersytet Warszawski)

MIĘDZY ODAŃ A INSTRUKCJĄ OBSŁUGI  
ROMANTYZM I HISTORIA CYWILIZACYJNA

REC.: Wojciech Tomasiak, *Romantycy i technika*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Seria „Nowa Biblioteka Romantyczna” (pod redakcją Marty Zielińskiej), Warszawa 2017, t. 1 (ss. 344) + t. 2 (ss. 263), il.

Opracowana przez Wojciecha Tomasiaka dwutomowa antologia *Romantycy i technika* wpisuje się w trzy porządki jednocześnie: układ wydawanej przez Instytut Badań Literackich PAN serii „Nowa Biblioteka Romantyczna” i porządek pola badawczego, w tym przypadku – refleksji nad doświadczeniem przeobrażeń cywilizacyjnych w pierwszej połowie XIX wieku. Antologia stanowi też element konsekwentnie od lat realizowanego przez Wojciecha Tomasiaka<sup>1</sup> zamysłu naukowego, w którego centrum znajduje się kolej jako ikona nowoczesności i punkt wyjścia do opisu rewolucji, które nastąpiły w XIX wieku w postrzeganiu czasu,

<sup>1</sup> Zob. W. Tomasiak, *Ikona nowoczesności: kolej w literaturze polskiej*, Wrocław 2007; W. Tomasiak, *Pociąg do nowoczesności: szkice kolejowe*, Warszawa 2014; W. Tomasiak, *Szalony bieg: kolej i ciemna nowoczesność*, Warszawa 2015; W. Tomasiak, *Rozkład jazdy*, Warszawa 2018.